Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 300. | Katowice, sobota 31-go grudnia 1927 | Rok III.

Ks. kardynał dr. August Hlond prymas Polski

członkiem honorowym akademji papieskiej.

Rzym. Academia Pontificia Tiberina, której zadaniem jest popieranie kultury rzymskiej i pracy nad rozwojem nauk, literatury i historji Rzymu, mianowała swym członkiem honorowym (Socio onorario) J. Em. ks. kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

Artystycznie wykonany dyplom z herbem papieskim ponad Tybrem, postaciami aniołów i symbolami pracy Akademji, został wręczony ks. kardynałowi dnia 17 b. m. wieczorem przez oficjalnych reprezentantów instytucji, Patrici, Cippico i Pecci. Po 10 stycznia r. p. Akademja odbędzie uroczyste posiedzenie ku czci Prymasa i kolonji polskiej w Rzymie.

Z okazji pobytu J. Em. ks. kardynała Prymasa Polski w Rzymie ambasada polska przy Stolicy Apostolskiej urządziła szereg oficjalnych przyjęć, a mianowicie: w dniu 23 b. m. obiad, na którym obecni byli kardynał Gasparri, oraz Mgr. Rinaldi, generał ks. ks. Salezjanów, w dniu 26 b. m. — przyjęcie dla kolonji polskiej i poselstwa polskiego przy Kwirynale, wreszcie w dniu 27 b. m. urządza obiad na cześć kardynałów i dyplomatów.

Ambasada francuska przy Watykanie gościła w dniu 23 b. m. nowomianowanych kardynałów francuskich, zaś w dniu 28 b. m. urządza obiad, w którym wezmą udział przedstawiciele władz kościelnych, oraz świata dyplomatycznego, polskiego i francuskiego.

W ciągu kilku ubiegłych dni J. Em. ks. kardynałowi A. Hlondowi złożyli między innymi wizyty: kardynałowie Gasparri, Lauri, Gamba, Sbarretti i Scapinelli Mgr. d'Herbigny, prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, ojciec Resch, generał OO. Pallotynów, O. Ledóchowski, generał OO. Jezuitów, Matka Ledóchowska, ambasador Polski przy Watykanie, ambasador Francji przy Watykanie, senator Montresor, minister pełnomocny Rzplitej Nicaragua i wiele innych wybitnych osobistości.

Zaszczyty i odznaczenia, jakie spotykają prymasa Polski, spadają również na górnośląską ziemię piastowską, której synem jest ks. Kardynał, metropolita poznański i prymas Polski dr. August Hlond.

O utworzenie stałej polsko-niemieckiej komisji

dla spraw socjalnych i robotniczych Górnego Śląska.

Berlin. (WTB.) Gazety berlińskie piszą, że dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas zwiedzi w towarzystwie dyrektora niem. ministerstwa pracy Sitzlera w połowie stycznia Górny Śląsk celem naocznego przekonania się i osobistego przestudjowania, jak się sprawa ma z ochroną pracy i socjalnemi urządzeniami po jednej i drugiej stronie Górnego Śląska.

Według konwencji genewskiej jest dyrektor międzynarodowego biura pracy obowiązany utrzymywać stałą polsko-niemiecką komisję dla spraw socjalnych i robotniczych i zwoływać ją na wspólne posiedzenia.

Niemiecka nacjonalistyczna gazeta „Tag" pisze, że komisja taka nie mogła być dotąd utworzona, a tem mniej mogły się wspólne posiedzenia odbywać **(rzekomo!)** dla trudności, stawianych ze strony polskiej.

(Ile w tem prawdy nie wiemy, ale zdaje nam się, że i strona niemiecka nie jest bez winy. Zdaje nam się, że nie omylimy się, twierdząc, że mniej polska i niemiecka strona zawiniły, ile raczej zachłanny kapitalizm, któremu taka stała, polsko-niemiecka (parytetyczna) komisja dla spraw socjalnych i robotniczych krzyżowałaby szyki. — Red.)

Nad Woldemarasem gromadzą się ciężkie chmury.

Bezprawie dyktatora litewskiego.

Wiedeń. (PAT.) Z Kowna donoszą, że rząd litewski postanowił skonfiskować na rzecz państwa ruchomy i nieruchomy majątek emigrantów litewskich.

Gwiazda Woldemarasa blednieje.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska donosi z Kowna, z po owacyjnych przyjęciach Woldemarasa po jego powrocie z Genewy obecnie rozpoczyna się na łamach dzienników kowieńskich coraz ostrzejszą kampanja przeciwko niemu. Do dzienników ludowo-socjalnych i klerykalnych, które zawsze krytykowały Woldemarasa, przyłączyły się obecnie dzienniki partji chłopskiej, a nawet organ chrześcijańskich robotników, które dotychczas popierały Woldemarasa. Wszystkie te dzienniki stwierdzają, że wynik obrad genewskich, określony przez urzędową prasę kowieńską jako sukces Litwy, jest właściwie kapitulacją na całej linji przed marszałkiem Piłsudskim. Prasa rządowa broni stanowiska Woldemarasa i zarzuca opozycjonistom, że obniżają znaczenie sukcesu genewskiego, aby tylko zaszkodzić prezydentowi ministrów.

9-lecie powstania wielkopolskiego.

Poznań. Uroczysty obchód 9-tej rocznicy powstania wielkopolskiego rozpoczął się w Poznaniu odegraniem capstrzyku w godzinach wieczornych. O godz. 6 wieczorem dowódca O. K. gen. Dzierżanowski odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów Związku Powstańców. Nazajutrz w kościele farnym odbyła się uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. bisk. Radońskiego, w której wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje towarzystw powstańczych ze sztandarami. Po nabożeństwie złożono na cmentarzu na grobach poległych powstańców wieńce. Wieczorem odbyła się w auli Uniwersytetu uroczysta Akademja.

Uchylenie sądów doraźnych.

Warszawa. Sądy doraźne w Polsce z dniem 1 stycznia 1928 przejdą do historji. Dotychczas istnienie tych sądów przedłużano z roku na rok i corocznie wkońcu grudnia ukazywał się dekret w tej materji. W roku bieżącym dekretu takiego nie ogłoszono, co znaczy, że sądy doraźne istnieć przestały.

Wielki proces „Hromady".

Wilno. Akt oskarżenia przeciwko członkom zlikwidowanej „Hromady" został już przez prokuratora sądu apelacyjnego Przyłuskiego podpisany i obejmuje z górą 300 stron pisma maszynowego. Do odpowiedzialności pociągniętych jest 56 osób, w charakterze świadków ma stanąć 400 kilkadziesiąt osób. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z końcem lutego.

Życzliwe noworoczne słowa.

Czego nam potrzeba? „Zdrowia, szczęścia, pomyślności życzyliśmy sobie nawzajem z okazji nowego roku, co jest oczywistym dowodem, że nam właśnie dóbr potrzeba, abyśmy byli z życia zadowoleni.

Tak, jest. Kto posiada zdrowie, temu i praca jest lekką i bieda nawet znośną, kogo Bóg szczęściem obdarzył, t. j. dał mu rodzinę poczciwą i spokój domowy, temu się życie uśmiecha i dzień za dniem schodzi mile: a komu jeszcze do tego wiedzie się pomyślnie w interesach i wszystko, jakto mówią: „idzie jak z płatka", ten się ma za najszczęśliwszego człowieka na świecie.

Tak zazwyczaj ludzie pojmują szczęście. W rzeczywistości jednak człowiekowi więcej jeszcze potrzeba. Oto potrzeba mu świadomości, że wraz z nim szczęśliwi są także i jego współbracia.

Człowiek nie żyje tylko dla siebie. „W szczęściu każdego są wszystkich cele" powiedział nasz poeta a św. Jan Złotousty jeszcze dobitniej to wyraził mówiąc: „Kto tylko dla siebie żyje, a o innych nie dba, ten niepotrzebny jest na świecie i nie należy do ludzi."

I słusznie. „Żaden z nas sobie nie żyje", mówi Pismo św. „i tylko taki człowiek, który nie żyje tylko dla siebie, podoba się Bogu i ludziom jest przyjemny."

I przyznać trzeba, że owa wspólność i łączność w życiu są człowiekowi jakoby wrodzone.

„Żaden z nas sobie nie żyje" — z tego przeświadczenia powstały przecież rodziny, powstały społeczeństwa i narody. Od kiedy ludzie wyszli ze stanu dzikości, poczeli uczuwać potrzebę łączenia się dla wspólnego dobra i dla wspólnego szczęścia. Ktoby więc dziś tylko o swojem myślał szczęściu i zadowoleniu, a nie dbałby o potrzeby współbraci swych, o potrzeby ogółu, ten wraca się do stanu dzikości — „nie należy do ludzi", jak powiedział św. Jan Złotousty."

Nie jeden powiada sobie: ja tam wszystkich nie zbawię, ani wszystkiego złego ze świata nie zgładzę, więc co się tam będę o innych troszczył, byleby mnie było dobrze.

Prawda, że wszystkich naraz niepodobna uszczęśliwić, ale w najbliższem kółku rodziny, przyjaciół i znajomych można rozrzucić dużo posiewu na szczęście i zadowolenie, byleby była dobra wola ku temu.

Pomnijmy n. p. ile to smutku, rozterki, niezgody, nienawiści, ile zła wszelkiego rodzaju wypływa z jednego tylko źródła: z ciemnoty!

Czyż nie mamy zatem obowiązku rozpraszać tę ciemność a szerzyć światło wiary i wiedzy?

„Oświata ludu, dokona cudu" mówi przysłowie, a ten cud to właśnie szczęście ludzkości. Kto zatem pragnie szczęścia nietylko dla siebie, ale i dla swych współbraci, ten wszystkie swe starania i dążenia obróci ku szerzeniu oświaty.

Powie może znowu niejeden: „jużci nie wyjdę na rozstajne drogi, albo na rynek prawić ludziom, boby mnie może ani nikt nie słuchał. Od tego są gazety i książki."

Otóż to, od tego są gazety i książki.

Ale gazety, której nie czytają, to tak jak kaznodzieja w pustym kościele. Tu więc rzuca się w oczy pierwszy obowiązek wobec współbraci: rozszerzajmy gazety.

A zaś drugi obowiązek jest ten, aby przy każdej sposobności mówić o tem, cośmy w gazetach lub książkach przeczytali. Cobyśmy n. p. powiedzieli o gospodarzu rolniku, któryby napełnił gumna i stodoły zbożem i tam je pozostawił nietknięte? oto nazwalibyśmy go albo głupcem albo chciwcem nieużytym, bo przecież zboże gromadzi się na to, aby je następnie oddać na chleb dla współbraci.

Tak samo jest z onem pożywieniem umysło-

wem, jakie czerpiemy z gazet i książek. Nie na to gromadzimy je w głowie swej, aby ono tam spoczywało bezpożytecznie, lecz na to, aby z tego był chleb dla współbraci. To jest **szerzenie oświaty.**

Zdarza się, że i najlepsza gazeta lub najpiękniejsza książka jest rzeczą martwą i zimną dla człowieka nieuświadomionego, ta sama rzecz jednak staje się żywą, interesującą, rozgrzewa mu serce i umysł, jeżeli ją się objaśni serdecznem słowem. W ten też jedynie sposób wyrabiają się ludzie światli, którzy znów dalej „niosą przed narodem oświaty kaganiec."

Więc przy każdej sposobności, gdy zejdziemy się czy to przy odwiedzinach, czy to przy uroczystościach familijnych, starajmy się mówić o sprawach poważnych, które interesują ogół cały: starajmy się pociągać ludzi mniej uświadomionych pouczajmy ich z miłością a powstaną w ten sposób całe masy uświadomionego ludu, który oprze się wszelkim zamysłom nieprzyjaciół.

Oto czego nam potrzeba, aby nam było lepiej na świecie. Ziszczą się wówczas owe życzenia szczęścia i pomyślności, jakie sobie u bram Nowego Roku składamy.

Oświata ludu, dokona cudu!

Przegląd polityczny

— **Z ruchu przedwyborczego.** Z inicjatywy burmistrza m. Oświęcimia p. Mayzla odbyło się dziś w Krakowie zebranie burmistrzów miast okręgu wyborczego Nr. 42 Oświęcim-Miechów. Z wyjątkiem Miechowa zareprezentowane były wszystkie inne miasta. Po krótkiej i wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy delegaci, jednomyślnie uchwalono poprzeć gorąco rząd marszałka Piłsudskiego i iść bezwarunkowo za wszystkiemi jego poczynaniami.

Rabini wzywają do poparcia rządu Piłsudskiego.

Obradujący we wtorek we Lwowie zjazd rabinów małopolskich powziął następującą uchwałę:

„Zjazd rabinów małopolskich przedstawicieli ortodoksów wyraża hołd i najgłębszą cześć Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu i pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zjazd stwierdza, że rząd Marszałka Piłsudskiego okazuje dużo szczerego usiłowania w kierunku usunięcia nierówności wobec żydów. Zjazd wyraża pełne zaufanie temu rządowi, w szczególności zamierzeniom Marszałka Piłsudskiego, wzywając społeczeństwo żydowskie do bezwzględnego popierania tego rządu.

Zjazd pracować będzie nad pogłębieniem dążności społeczeństwa żydowskiego do współpracy ze społeczeństwem chrześcijańskiem w kierunku rozkwitu i rozwoju Polski".

W Zjeździe bierze udział około 250 rabinów, wśród nich kilku cadyków, jak rabin Rokach z Bełcza i Halberstam z Bobowej. Powitalne przemówienia do rabinów wygłosili m. in. wojewoda lwowski Borkowski i Komisarz na miasto Lwów Strzelecki...

Godła i barwy państwowe.

W numerze 115 Dziennku Ustaw R. P. z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 go grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych, oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Rozporządzenie powyższe, zmieniające częściowo przepisy dotychczasowe w tej dziedzinie obowiązujące, wprowadza nowe wzory państwowe, oraz chorągwie Rzeczypospolitej. Zmiana polega na ustanowieniu nowego rysunku orła białego, oraz dodaniu w chorągwiach Rzeczypospolitej, zawierających w pośrodku rysunek orła oframienia białego. Ponadto mocą rozporządzenia ustanawia się dla władz i urzędów państwowych w kraju i zagranicą, oraz dla zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych oznaki, złożone z herbu państwowego i napisu, odpowiadającego ich nazwie. Dla władz i urzędów samorządowych ustanawia się oznaki, złożone z herbu państwowego, z herbu wojewódzkiego tego okręgu, do którego należą i napisu odpowiadającego ich nazwie. Władze i urzędy miast mogą w swej oznace w miejscu przeznaczonym dla herbu wojewódzkiego umieścić własny historycznie uzasadniony herb. Dalsze przepisy rozporządzenia dotyczą szlaku banderyj, chorągwi, sztandarów oraz pieczęci. Poza pewnemi zmianami rysunku naogół obecny stan nie uległ zmianie, z tem że władze i urzędy samorządowe w przyszłości będą mogły używać jedynie pieczęci owalnej. W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera przepisy o karach nakładanych na winnych używania chorągwi i godeł państwowych bez właściwego zezwolenia, lub znieważających herb państwowy lub chorągiew. Rozporządzenie wchodzi w życie w 3 miesiące po ogłoszeniu, jednak w ciągu 2 lat urzędy i władze mogą używać dotychczasowych pieczęci i oznak. Chorągwie i sztandary wojskowe, jak również wizerunki orła w orderach i oznakach, dotychczas ustanowionych lub nadanych nie uległy zmianie.

Kłopot faszyzmu włoskiego.

Dotychczas Włochy należały do krajów, gdzie liczba urodzeń przewyższała bardzo znacznie liczbę śmierci. Skutkiem tego też wychodźtwo z Włoch za granicę a nawet za morze było bardzo znaczne, ponieważ ludzie nie znajdowali w kraju dostatecznego wyżywienia.

Naraz, zupełnie niespodziewanie stwierdzono ze spisów ludności, że stosunki te bardzo się zmieniły na niekorzyść. Już tyle dzieci się nie rodzi we Włoszech, co dawniej. Rząd włoski obliczył, że jeśli tak pójdzie dalej, to za 20 lat liczba urodzeń stanu się równa liczbie śmierci.

Skutkiem tego rząd wydał kilka nowych rozporządzeń i przepisów, jak zwalczać zmniejszającą się liczbę urodzin. Między innemi państwo będzie płaciło nagrody rodzinom mającym wiele dzieci, oraz poczyni dla nich rozmaite ulgi podatkowe. A nadto rząd będzie się starał zapobiegać zwyczajom, oraz sposobom, przeznaczonym celom zmniejszenia liczby urodzin.

Nie sam tylko rząd włoski ma z tą sprawą kłopot. Większy i od dawnych lat boryka się z nią rząd francuski, a od pewnego czasu i rząd niemiecki.

Dobrodziej państwa angielskiego.

Pewien Anglik doniósł rządowi, że gotów jest złożyć w skarbie państwa 100 tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło 40 miljonów złotych z następującym przeznaczeniem. Nie wolno ich przez szereg lat ruszyć, lecz stale procent dobijać do sumy. Gdy zaś już znaczna suma się zbierze, mają zostać zapłacone długi Anglji. Nazwisko hojnego obywatela jest znane tylko prezesowi ministrów angielskich, i ministrowi skarbu. Nawet wysokość sumy nie jest dokładnie znaną. Mówią jednak o 100 tysiącach funtów szterlingów.

Ażeby rząd angielski mógł dar ten przyjąć, trzeba było zmienić ustawę. Parlament angielski jeszcze przed świętami zgodził się na to.

Taki dobrodziej przydałby się każdemu państwu w Europie, bo wszystkie mają znaczne długi.

Do Ameryki po dolary.

Przywódca republikanów irlandzkich Devalera, wyjechał do Stanów Zjednoczonych, aby tamże zebrać 250 tysięcy dolarów na założenie gazety. Zapewne je zbierze, bo w Ameryce żyje wielu Irlandczyków, którzy dorobili się znacznego majątku.

Angielski polityk i były prezes ministrów, Lloyd George wyjechał do Brazylji. Zawarł umowę z pewnem biurem prasowem w Ameryce, że opisy swej podróży po Ameryce będzie przysyłał tylko temu biuru. Za to otrzyma 80 tysięcy funtów szterlingów

Dwaj ci mężowie nie są oni pierwsi ani ostatni którzy po dolary do Ameryki jadą. I od nas już nie jeden polityk w tym samym celu tam był. Jednem słowem Europa zeszła mniejwięcej na dziady i chodzi po prośbie w bogatej Ameryce.

Kongres Eucharystyczny w r. 1930.

Arcybiskup Kartageny w Afryce, zarazem prymas Afryki, prosił Papieża, aby Kongres Eucharystyczny w r. 1930 odbył się w Kartaginie. Ojciec św. zgodził się na to.

Straszne stosunki w Chinach.

Kupcy, którzy przybyli z Chin do Władywostoku portów japońskich, oraz portów chińskich, stwierdzają, że nieznana w dziejach ludzkości tragedja rozgrywa się na terytorjum chińskiego. Dziesiątki tysięcy, spokojnych obywateli traci życie z głodu. Wojska, walczące przeciwko sobie, obecnie bez różnicy, do jakiego obozu należą, rabują, podpalają i mordują nawet dzieci.

Ze stolicy południ. Chin donoszą, że jeńcy wojenni są poddawani niesłychanym torturom. Parzą ich w gotowanej wodzie, przecinają im uszy i nosy, oblewają nafią i podpalają, innych smażą na ogniu, jak pieczeń.

„Daily Mail" donosi z Honkongu, że w okolicy Haifoeng panują niesłychane stosunki. Rządzą tam jeszcze bolszewicy chińscy. Prywatne majątki nie istnieją. Kto posiada majątek wartości 25.000 f. szt. zostaje bezwzględnie zamordowany. Wszyscy, których podejrzewają bolszewicy o należenie do inteligencji, są przedmiotem niesłychanych prześladowań.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

W NIERÓWNEJ WALCE.

95) —o— (Ciąg dalszy).

— Panie inspektorze, pan rozumie, ja mogłem płacić za przygotowanie syna do gimnazjum, ale teraz wobec takich wypadków... Zresztą, panie inspektorze, otwarcie powiedziawszy, to i dla chłopaka tej nauki za wiele na raz... Pan inspektor mnie rozumie, to przeładowywa umysł...

Iwan Iwanowicz Suczkin nadął się, ujął koniec swojej długiej brody, wsadził sobie w zęby, pożuł moment.

— Ja mogu panu ustupit diesiat' rublej... — wycedził...

Czerski kiwnął mu głową.

— Dziękuję panu, tylko... mnie nie o to właściwie idzie.. Co do lekcyj, które dotąd... Co do tych lekcyi ja nie mam nic przeciwko... Rachunek zaraz uiszczę... Proszę pana.

Wyjął pieniądze i w kopercie położył na stole.

— Widzi pan, mnie nie idzie o to, co było, mnie idzie o to, co ma być... Ja myślę, że mojemu Cześkowi wystarczy dwa razy na tydzień?...

Pedagog skrupulatnie przeliczył pieniądze i pokazując dziesięciorublówkę spytał:

— Tak wy nie chatitie?...

Pan Tomasz zaproponował żarliwie.

— Ależ, panie inspektorze, to stare zobowiązania... Ja się na to zgodziłem... Myśmy się tak umówili! Skądżeż znowuż...

— A czegoż wy chatitie?...

Powoli w miarę zaczynał mówić czysto po rosyjsku porzucając swój polski język, którym przemawiał w Lipcu u Potrzebskiego, stawał się przytem więcej nadętym i sztucznie poważnym.

Przedewszystkiem oświadczył, że dawać lekcje dwa razy tylko na tydzień nie widzi żadnej potrzeby, bo albo się pracuje nad uczniem albo się nie pracuje wcale. Cześkowi, podług jego zdania, nie przyniosą korzyści takie od czasu do czasu udzielane wykłady co do tego nieszczęśliwego „jat'" a brać na siebie odpowiedzialność za rezultaty, których nie można w ten sposób osiągnąć, on uważa za rzecz nieuczciwą.

— Ja pastupaju otkrowienno s wami, czestno!

Tak, on postępował uczciwie i upierał się przy swojem, że ręczyć za ucznia, któremu nie wpaja się dzień w dzień prawideł ortografji, nie powinien nikt.

— Ależ, panie inspektorze, ja przy najlepszych chęciach nie wystarczę na podobne wydatki. Niech pan inspektor pomyśli, że jeden chłopiec kosztuje mnie z temi lekcjami lekko licząc do stu pięćdziesięciu rubli miesięcznie. Ja na to poprostu nie mam.

Suczkin wstał i rozwiódł rękami szeroko.

— A, eto drugoje dieło, eto drugoje.

Teraz zdawał się pojmować, rozgniewał się jednakże zaraz.

— Znaczyt' wy chatitie, cztoby ja?...

— Ja nic nie chcę, panie inspektorze, ja nie mogę chcieć, ja przyszedłem prosić tylko pana, żeby może te lekcje liczyć trochę taniej. Ja... ja się zgadzam, ja... ja mogę płacić po... no, po dwa, no, dwa pięćdziesiąt, jednem słowem, połowę tego, połowę, panie inspektorze!...

W panu inspektorze gotowało się aż coś; z trudnością powstrzymał na wodzy swoje oburzenie i przybrał pozę Katona.

— Niet etaho ja nie mogu!... Czest' czest' maja...

Nie pozwalał mu jakiś dziwny honor, niepozwalało stanowisko, niepozwalali koledzy.

— A czto ani skazut, czto ani skazut?! Wy panimajetie?!

Dla Czerskiego było jedno tylko jasne, że Moskal się uparł i chce go ssać do końca bezlitośnie.

Suczkinowi zrobiło się smutno. Zaczął wywodzić skargi.

On chłopca zapisał do gimnazjum, on za niego przy egzaminie ręczył, on zapewnił dyrektora, że Czesław Czerski może być wpuszczony do klasy, bo to uczeń zdolny i jeżeli jakie braki... No, on już tam sam będzie w tem...

A teraz musi wyjść na jaw, że stopień przy egzaminie był za wysoki, że Czesław Czerski nie może podążyć za innymi uczniami, że inspektor powiedział nieprawdę!...

Kto nie ma na to odpowiednich środków, nie powinien kształcić dzieci w gimnazjum!...

Wpadł w rozdrażnienie i zrobił uwagę, że podobne stosunki mogą istnieć tylko tu, w tym kraju.

Czerski przerwał mu w porę.

— Ma pan rację, ma pan rację, panie inspektorze, podobne stosunki mogą istnieć tylko u nas, tylko u nas tylko w tym zawojowanym kraju.

Suczkin roztworzył szeroko oczy, Czerski już jednak wstał, ukłonił mu się sucho i nie dodawszy ani słowa, wyszedł z mieszkania rządowego pedagoga.

Zaciął się stary i postanowił wszystko zrobić ze swej strony, a z Suczkiem zerwać ostatecznie.

Przecież do licha nie jeden tylko Suczkin umie po rosyjsku i wie, gdzie tam te „jat'" powinno się pisać. Z książek się można nauczyć, wreszcie... wreszcie chociaż tam Andzia coś przeciwko Dergajtisom ma, bądź co bądź Kostek po rosyjsku majster; w Rosji się urodził a i początkowo nauki pobierał... Tak, tak!... Jak już na to przyszło, Kostka może wziąć; chłopak za czwartą część zrobi więcej, niż tamten bandyta! A i samemu, i samemu!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 31 grudnia

Ostatni dzień Starego Roku.

Św. Sylwester (papieża, † 335).

Św. Melanji (wdowy zak. † 439).

SŁOW.: LASOTA.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie uroczystość św. Sylwestra, papieża, który ochrzcił cesarza Konstantyna Wielkiego, potwierdził Sobór nicejski a w końcu po wielu dziełach wielkich zasług spokojnie zasnął w Panu. — Tegoż dnia uroczystość św. Melanji młodszej, która z Rzymu do Jerozolimy poszła, gdzie ona w klasztorze żeńskim a mąż jej Poncjan między mnichami całkiem dziełom pobożnym się poświęcili i oboje doczekali się błogosławionego zgonu.

*

Oto krótkie lata mijają,
A ja idę drogą, którą się nie wrócę.

*

Rocznice: 1435 Polacy zawierają w Brześciu kujawskim pokój z Krzyżakami. — 1467 urodzenie Zygmunta I. — 1656 Jerzy Rakoczy, książę siedmiogrodzki, wkracza do Polski, jako sprzymierzeniec Karola Gustawa, króla szwedzkiego. — 1692 otwarcie sejmu w Grodnie. — 1726 ogłoszenie Stanisława Kostki świętym. — 1783 śmierć hetmana Sieniawskiego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.56. zach. o godz. 15,37. — Księżyc wsch. o godz. 11.55. zach. o godz. ——. Pierwsza kwadra o godzinie 12,06.1.

— Czem jest dla Boga i dla nas — Ten, którego Urodziny właśnie obchodzimy? Odpowiedź daje nam Izajasz prorok (w rozdziale 42): Oto On! Mój sługa! Mój wybraniec kochany! O, jaką radość Ja mam z niego! Ja mu dostojności Mej udzielam, upoważnienia mego, a on narodami pokieruje. Nie jest on wrzaskliwy, nie kłótliwy, nie hałaśliwy.

Nadłamanej słomki on nie dołamie, tlejącego już jeno światełka nie dogasi, bo życzliwością, bo serdecznością on się rządzi.

On nie mruczy! On się nie burzy! Spokojnie, bez roznamiętnienia, świat on sobie podbija. To też pragną dostać się pod jego władzę najodleglejsze ludy.

* * *

Mówi Pan Bóg, Stwórca świata, do tego sługi Swego: „Ja tobie zlecam naprawianie, uświęcanie. Że mi to spełnisz, spuszczam się na ciebie, uściskiem ręki. Oto ugoda Moja z tobą: Ty sprzymierzysz ze Mną ludzi! Do światłości, do szczęśliwości poprowadzisz ludy! Tym, którzy nie widzą, dasz wzrok; tych, którzy są w niewoli, na wolność wyprowadzisz, o tak, wyswobodzisz ich z więzienia, w którem jęczą!“

* * *

Bracia, domyślajmy się, każdy dla siebie, o jakiej ślepocie i o jakiej niewoli tu mowa. „Cantate Domino canticum novum (Izajasz 42, 10). Piękną pieśnią Bogu podziękujcie!“

— Numer dzisiejszy gazety naszej jest ostatni w starym roku. Nie zapomnijmy zatem zamówić sobie gazety na miesiąc styczeń lub pierwszy kwartał przyszłego roku. Nie zapomnijmy także zjednywać nowych abonentów.

Przy tej sposobności Szan. Czytelnikom dziękujemy serdecznie za dotychczasowe poparcie. Przytem żywimy nadzieję, że i w roku przyszłym o nas pamiętać będą.

Wszystkim zaś, tak Czytelnikom jak i Agentom, Kolporterom, Korespondentom, Zwolennikom i Przyjaciołom życzymy „Szczęśliwego Nowego Roku!“

× **Jarmarki na Śląsku** w czasie od 1 do 15-go stycznia 1928 r. **A. W Województwie Śląskiem.** Katowice: 4 stycznia konie, bydło, świnie, kozy i owce. Lubliniec: 10 stycznia konie i bydło. Rybnik: 3 stycznia konie i bydło. Żory: 4-go stycznia konie i bydło. Pszczyna: 11 stycznia konie i bydło. — **B. Na Śląsku Opolskim.** Krapkowice: 10 stycznia, bydło, konie, świnie i kozy. Nysa: 14 stycznia (½ dnia) bydło, konie, świnie i kozy. Olesno: 11 stycznia bydło, konie i świnie. Ścinawa: 12 stycznia bydło, konie, świnie i kozy. Strzelce: 12 stycznia kramny, bydło, konie i kozy. Ujazd: 10 stycznia bydło, konie i kozy. Wałczyce: 9 stycznia len.

— Powtórna fala mrozów. Od wtorku wieczora rozpoczęła się powtórna fala mrozów, W nocy na środę termometr opadł do 5 C i w środę rano utrzymał się na tym poziomie. W środę po południu nastąpiło dalsze obniżenie temperatury przy dość ostrym wietrze północno-wschodnim.

Z całej Europy prawie depesze donoszą o ponownem obniżeniu się temperatury, zwłaszcza we Włoszech. W Hiszpanji, w Madrycie, spadł obfity śnieg, niewidziany tam już od 20 lat.

Województwo śląskie

* **Przeciw rozporządzeniu ministra pracy i opieki społecznej w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.** W ubiegłą środę odbył się w Król. Hucie w Domu Ludowym kongres rad zakładowych hut metalu i żelaza, na który przybyło 131 delegatów. Sekretarz Kubik z Z. Z. P. przedstawił zebranym usiłowania Zespołu pracy do zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie oraz rozporządzenie, jakie w tym celu wydało ministerstwo pracy i opieki społecznej. Po przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której przemawiało 28 radców, wypowiadając się przeciw rozporządzeniu, opierając się na uchwałach kongresu rad zakładowych z dnia 23 listopada b. r. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, podtrzymującą uchwały kongresu, oraz domagającą się wprowadzenia całkowitego ośmiogodzinnego dnia pracy w hutnictwie śląskiem jak i zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z lipca 1924 r.

Także w ubiegłą środę kartel chrześcijańskich związków zawodowych zajmował się tą sprawą. Kartel przyszedł do przekonania, że obwieszczenie ministra pracy i opieki społecznej nie może być przyjęte przez warstwy robotnicze, albowiem nie przyniosło takiego załatwienia, jakiego się spodziewano, mianowicie nie wymieniono w niem całego szeregu kategoryj robotniczych, dla których skrócenie czasu pracy jest konieczne. Wobec tego prezydjum kartelu chrześcijańskich związków zawodowych powzięło uchwałę, zwołać na poniedziałek, dnia 2 stycznia 1928 r. kongres radców załogowych hut żelaza i metalu, należących do chrześcijańskiego związku metalowców. Na kongres ten także ma być zaproszony p. komisarz demobilizacyjny. Kongres odbędzie się w Katowicach na sali Domu Związkowego przy katedrze śś. Piotra i Pawła o godz. 10 do południa.

* **Kłamie, czy nie kłamie?** Niema numeru, w którymby „Gazeta Robotnicza“ nie ujadała na duchowieństwo katolickie, umieszczając różne tendencyjne artykuły. W numerze 297 podaje artykuł pod tytułem „Do czego księża używają ambony?“ W artykule tym „Gazeta Robotnicza“ w złośliwy sposób ujada na jakiegoś proboszcza w górach, który mimo, że ma plebanję murowaną z sześcioma pokojami i jedną kuchnią chciał nakłonić parafjan do budowania nowej plebanji. Cały artykuł jest tak opracowany, że tylko uświadomiony czytelnik poznaje, że wyszedł z redakcji „Gazety Robotniczej“. Jeżeli w danej parafji znajduje się murowany kościół i murowana plebanja, to zapewnie nie ma proboszcz potrzeby budowania nowej plebanji chociażby tylko z tego powodu, by sobie nie robić kłopotu z budowaniem. Bo budowanie plebanji w biednej parafji, jak to „Gazeta Robotnicza“ twierdzi, chyba nie należy do przyjemności. Powtóre „Gazeta Robotnicza“ nie podaje ani miejscowości ani nazwiska proboszcza. Nie podaje nazwiska owego proboszcza, aby go nie skompromitować, ale nie podaje dlatego, ponieważ sprawa, o której „Gazeta Robotnicza“ pisze nie polega na prawdzie. „Gazeta Robotnicza“ pisze, że ksiądz ma pałac a parafjanie muszą się zadawalać skromnemi mieszkaniami. Przecież to nic nowego. Tak to już raz na świecie, że nie wszyscy szewcy mieszkają w pałacach. Dlatego wzywamy „Gazetę Robotniczą“, żeby podała miejscowość i nazwisko owego księdza. O ile „Gazeta Robotnicza“ tego nie uczyni, uważać będziemy cały artykuł wyssany z palca, mający służyć na to, aby swych czytelników świadomie wprowadzać w błąd.

S. K. M.

* **Odznaczenie zasłużonych działaczów.** „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nadającego po raz pierwszy złoty krzyż zasługi m. in. księdzu kanonikowi dr. Emilowi Szramkowi, proboszczowi w Katowicach, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej, księdzu Janowi Brandysowi, proboszczowi w Brzezinach, województwa śląskiego, oraz księdzu Leopoldowi Jędrzejczykowi, proboszczowi w Lubomii województwa śląskiego, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej oraz około przyłączenia Górnego Śląska do Polski, — p. inż. Stanisławowi Sysce, dyrektorowi kopalni „Silesia“ w Czechowicach województwa śląskiego, za zasługi na polu pracy zawodowej, humanitarnej i społecznej, p. dr. Stanisławowi Dyboskiemu, notarjuszowi w Bielsku województwa śląskiego za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka Polskich Szkół Wydziałowych w Katowicach). W dniu 22 grudnia br. staraniem komitetu rodzicielskiego powyższych zakładów urządzono gwiazdkę dla biednej młodzieży szkolnej.

Magistrat miasta Katowic udzielił na ten cel wydatnej subwencji — za co otrzymał słowa gorącej podzięki — tak od prezesa komitetu rodzicielskiego p. prokuratora Małkowskiego, jak i od ks. prof. Emanuela Krzoski, który przemawiał jako katecheta obu zakładów.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością naczelnik wydziału oświecenia Województwa dr. Ręgorowicz, ks. kan. dr. Szramek, p. dyrektorowa Fallewbüchlowa oraz liczni przedstawiciele komitetu rodzicielskiego.

Na program złożyło się: słowo wstępne p. prokuratora Małkowskiego, przemówienie ks. Krźoski, śpiewy i deklamacje młodzieży obu zakadów.

Dzieci zostały hojnie obdarzone odzieżą i słodyczami.

— (Kontrola mięsa i wyrobów mięsnych). Magistrat miasta Katowic zwraca uwagę zainteresowanym, że w najbliższych dniach odbędzie się kontrola mięsa i wyrobów mięsnych na targu, w sklepach i warsztatach rzeźnickich. Kontrolę przeprowadzi dyrektor rzeźni miejskiej p. Sobota.

— (Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy kościele N. M. Panny w Katowicach urządziło w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia t. j. 26 grudnia br. w sali Domu Związkowego uroczyste przedstawienie gwiazdkowe“. Odegrane zostały dwie sztuki „Bez ten święty opłatek“ sztuka ludowa w 3-ch aktach Ireny Mrozowskiej i „Taniec nadewszystko“ śląska sztuka ludowa w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami. Na koniec odtańczyły cztery pary „Mazura“ w oryginalnych kostjumach. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu publiczności za co też zbierali huczne oklaski. Zarząd składa na tej drodze podziękowanie i uznanie za bezinteresowne wyuczenie „Mazura“ p. Helenie Hurskiej oraz druhowi Śmietanie za dobrą reżyserję.

— (Zdrajcę spotka zasłużona kara). Były przodownik policji, niejaki Madera, który swego czasu skradł z komisarjatu dworcowego w Katowicach tajne akta i zbiegł do Niemiec w tych dniach dostał się w ręce władz polskich.

— (Aresztow. fałszerza świadectw szkolnych). Aresztowano w Sosnowcu Jana Nurka któremu zarzucają fałszowanie świadectw gimnazjum w Królewskiej Hucie.

— (Wyrodni rodzice). Przed tutejszym sądem ławniczym odbyła się rozprawa przeciwko małżeństwu Żaków, oskarżonych o nieustanne katowanie własnych dzieci w wieku 1 do 5 lat. Dzieci te były bite, pozostawione na dłuższy czas bez opieki i pożywienia. Oskarżonych skazano na 8 miesięcy więzienia.

Załęże pod Katowicami. (Nie opłaciło się). W nocy na sobotę nieznani sprawcy włamali się do restauracji p. Golczyka przy ulicy Wojciechowskiego. Niewątpliwie spodziewali się poważnego łupu, lecz zawiedli się sromotnie. Włamywacze zabrali tylko kilka obrazów, kilka set papierosów i 25 butelek farbowanej wody, wypełniających półki celem reklamy. Policja jest na tropie włamywaczy.

Chorzów w Katowickiem. (Odznaczenia.) „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, nadające po raz pierwszy następującym pracownikom Państwowej Fabryki Związków Azotowyh w Chorzowie: 1) srebrny krzyż zasługi: pp. Juljuszowi Kupskiemu, nadmistrzowi w oddziale elektryznym, za zasługi, położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie. — Klemensowi Zawiszy, urzędnikowi administracyjnemu, za zasługi dla dobra fabryki oraz za pożyteczną pracę społeczna wśród pracowników fabryki, — Józefowi Zmarzłemu, asystentowi ruchu, za zasługi na polu ulepszeń technicznych w fabryce; 2) bronzowy krzyż zasługi: pp. Antoniemu Bistydze, nadmistrzowi w kotłowni, — Józefowi Kotowi, robotnikowi-przodownikowi w warsztacie mechanicznym, oraz Teodorowi Panczkowi, werkmistrzowi w oddziale azotniakowym, za zasługi, położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ruch harcerski). W drugie święto Bożego Narodzenia urządziła I. męska drużyna harcerska Gwiazdkę, połączoną z przedstawieniem teatralnem. Odegrano dramat ludowy w 5-ciu aktach „Bóg przebaczył“ i jedną pantominę „Pat i Patachon na wycieczce harcerskiej“. Na samym wstępie przywitał gości i publiczność opiekun tejże drużyny, kier. szkoły p. Grabiec. Obecni byli całe nasze duchowieństwo z ks. proboszczem na czele, oraz wielu innych poważniejszych gości. Podziwiać należy wyroby choinkowe, które były własnoręcznej pracy. Także całe urządzenie tego przedstawienia, odbyło się własnemi siłami. Całe przedstawienie sprawiło na obecnych zainteresowanie, o czem świadczyły spokój na sali i liczne oklaski. Sala była wypełniona po brzegi publicznością. Przedstawienie przeciągnęło się do późnego wieczora. Poczem odbyła się zabawa taneczna. Wielkie uznanie należy się państwu Piechaczkom, za ich niestrudzoną pracę około całego przedstawienia, kier. szkoły p. Grabcowi i p. Sładkowi, za urozmaicenie tego przedstawienia, oraz wszystkim aktorom, którzy się dobrze z swoich ról wywiązali. Pomimo to, że drużyna miejscowa liczy zaledwie kilkunastu druhów, jednak w ostatnich czasach wykazała wielką ruchliwość. Obserwator.

Król. Huta. (Rejestracja i kontrola bezrobotnych). Celem przeprowadzenia nowej rejestracji i kontroli bezrobotnych wzywa Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Królewskiej Hucie wszystkich bezrobotnych, pobierających i niepobierających zasiłki do zgłaszania się w biurze Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Głowackiego nr. 5 od poniedziałku 2-go stycznia 28 r. do wtorku 17-go stycznia 1928 r. w godzinach od 8-mej do 3-ciej. Bezrobotni zgłaszać się winni według następującego porządku abecadła:

a) mężczyźni:
- w dniu 2 stycznia 28 r. litery A, B, C,
- w dniu 3 stycznia 28 r. litery D, E, F,
- w dniu 4 stycznia 28 r. litery G, H,
- w dniu 5 stycznia 28 r. litery I, J, K,
- w dniu 7 stycznia 28 r. litery L, Ł, M,
- w dniu 9 stycznia 28 r. litery N, O, P,
- w dniu 10 stycznia 28 r. litery R, S, T,
- w dniu 11 stycznia 28 r. litery U, V, W, Z.

b) kobiety:
- w dniu 12 stycznia 28 r. litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J,
- w dniu 13 stycznia 28 r. litery K, L, Ł, M, N, O, P,
- w dniu 14 stycznia 28 r. litery R, S, T, U, V, W, Z.

c) Bezrobotni niepobierający zasiłków zgłoszą się w dniu 16 i 17 stycznia 28 r.

Przy rejestracji winni przedłożyć swoje karty legitymacyjne i zgłaszać się ściśle według wyżej podanego porządku abecadłowego. Bezrobotni, którzy się nie zgłoszą w wyżej wymienionem okresie czasu do rejestracji zostaną bezwzględnie wykluczeni od pobierających zasiłków, od opieki lekarskiej i wogóle od wszelkich zapomóg z źródeł publicznych. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione i bezrobotni ci zostaną bezwzględnie wykreśleni z ewidencji bezrobotnych.

— (Przed procesem Kesslera). Rozprawa przeciwko Kesslerowi, który sprzeniewierzył na tutejszej poczcie jeden i pół miljona złotych, wyznaczona została na 3 i 4 stycznia. Na ławie oskarżonych zasiądą oprócz Karola Kesslera, Jadwiga Cieślikowa, Jan Wlorz Paweł i Łucja Klimentowie, Marja Kesslerowa, Jadwiga Borszcz, Karol Saebisz, Reinhold i Jadwiga Peszelowie. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie.

— (Samobójstwo z nędzy). W nocy na środę odebrał sobie życie 38-letni inwalid Rudolf Łukaszczyk. Samobójca od dłuższego czasu był niezdolny do pracy; otwarte rany na nogach uniemożliwiały mu zarobkowanie. Żył wskutek tego w wielkiej nędzy, aż ostatecznie powiesił się na klamce u drzwi mieszkania.

— (Wyszynk wódki w Sylwestra.) Dyrekcja policji komunikuje: Podaje się do publicznej wiadomości, iż wyszynk wódki w dniu 31 grudnia br. może się odbywać dopiero od godz. 20 do godz. 2-giej dnia 1 stycznia 1928 r. we wszystkich restauracjach, kantynach, kawiarniach i wyszynkach bez specjalnego zezwolenia. Właściciele restauracyj, kawiarń i kantyn, z wyjątkiem właścicieli zwykłych wyszynków, pragnący przedłużyć godzinę policyjną ponad godz. 2-gą winni wnieść do tutejszej Dyrekcji Policji podanie, zaopatrzone w dwa znaczki stemplowe w wysokości po 3 zł celem otrzymania zezwolenia na przedłużenie. Niestosujących się do powyższego pociągnę do odpowiedzialności karnej. Dyrektor Policji (—) Szaliński.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Uroczystość gwiazdkowa). Ognisko Młodzieży przy szkole dokształcającej w Wielkich Hajdukach urządziło dnia 28 grudnia br. uroczystość gwiazdkową. Po przywitaniu członków i odśpiewaniu pieśnii nastąpił odczyt gwiazdkowy, który został wygłoszony przez wychowawcę „Ogniska“ p. Macalika. W nastroju podniosłym członków obdarzono podarunkami, poczem nastąpiły różne niespodzianki, jak strzelanie do tarczy, losowanie i inne.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Pomoc dla powodzian.) W sobotę, dnia 17-go bm. odbyło się na ratuszu zebranie likwidacyjne Komitetu pomocy dla powodzian w Małopolsce. Stwierdzono, że ogólny dochód, — na listy zbiórkowe, czysty dochód, — z przedstawień i dochód z subwencji — wynosi 2920,54 zł. Dochód znów z sprzedaży znaczków wynosi — 79,46 zł. Razem przekazano do starostwa w Pszczynie na powodzian 3.000 zł. Poza komitetem odstawił katol. urząd parafjalny wprost do głównego komitetu w Katowicach 254.00 zł, miejscowy urząd pocztowy 325,60 zł, miejscowi urzędnicy i robotnicy kolejowi 678,50 zł. Zbiórka przyniosła w mieście Mikołowie ogólną kwotę 4 258,10 zł. Oprócz pieniędzy zebrano 49 sztuk części ubrań, jak trzewiki, bielizna i p. Wszystkim ofiarodawcom, Paniom i Panom, którzy się przez swą pracę do zebrania kwot pieniężnych i ubrań dla powodzian przyczynili, składa się na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Za Komitet: Koj, burmistrz.

Poręba w Pszczyńsk. (Wieczorek gwiazdkowy). I w naszej wiosce pomyślano o sprawieniu niespodzianki i radości dla małych. Dnia 22-go grudnia urządzono tu w miejscowej szkole — „gwiazdkę“ dla dzieci szkolnych, aby głównie przyjść z pomocą najbiedniejszym dziatkom - sierotom i otrzyć im łezkę z oczu i aby wszystkim dziatkom sprawić radość z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Na tę miłą uroczystość złożyło się: 1) Słowo wstępne, które w serdecznych słowach wygłosił kierownik szkoły, przedstawiając cud betlejemski, jako święto niepojętej miłości, radości i pojednania; 2) Odegranie „jasełek“ przez dzieci, które niemal po aktorsku oddały swe role; 3) Wykład o gwiazdce, który w przestępny sposób wygłosiła nauczycielka p. Zofja Zacharska; 4) Odśpiewanie koło przystojnej choinki szeregu pięknych kolęd, przeplatanych pięknemi deklamacjami; 5) Rozdanie najuboższym dziatkom w liczbie 21 bielizny, części ubrania — najuboższemu sierocie dano materję na całe ubranie — i obdarowanie wszystkich dzieci podarunkami w postaci zeszytów, rysików, jabłek, orzechów, cukierków i strucli. Do urządzenia gwiazdki przyczyniła się też miejscowa rada gminna i składka zebrana w gminie przez członka komitetu, za co się serdecznie dziękuje i ofiary grona naucz. Gwiazdka szkolna miała piękny i podniosły przebieg, przychodząc z domocą najbiedniejszym była pięknym, szlachetnym, prawdziwie, ewangelicznym czynem. Toteż sprawiła ona niezmierną radość u dzieci, wogóle szczególnie zaś u tych najuboższych, których twarzyczki promieniały szczęściem. I pozostanie ona na długo w miłej pamięci wszystkich, którzy na niej byli, odnawiając w pamięci starszych własne chwile radosne z młodości.

Jeden z obecnych.

Z Rybnickiego.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Jubilaci pracy). W hucie „Silesia“ w samą wigilję Bożego Narodzenia odznaczono 6 jubilatów pracy (wśród tychże była jedna robotnica) za 25-letnią wierną pracę. Każdy z jubilatów otrzymał srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem i pewną kwotą pieniężną. Nadto huta obdarowała pieniedzmi i węglem 191 inwalidów, wdów i sierot po robotnikach huty.

Adamowice w Rybnickiem. (Za fałszowanie mleka) zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem ławniczym w Rybniku pierwsza krowiarka dworu Adamowice, Bron. Ulbrychówna. Oskarżonej zarzucano fałszowanie mleka przez dolewanie wody. Próby wykazywały nawet 18 procent wody. Oskarżona do winy przyznała się. Skazano ją na tydzień więzienia z zawieszeniem wyroku na 4 lata. Trzeba zaznaczyć, że mleko przeznaczone było dla szpitali i niemowląt w Rudzie (pow. świętochłowickiego).

Skrbeńsko w Rybnickiem. (Śp. Alojzy Jarzombek). W tych dniach zmarł tutejszy obywatel. śp. Alojzy Jarzombek. Nieboszczyk był pracownikiem plebiscytowym, założycielem tutejszego kółka śpiewackiego, którego prezesem był od założenia jego. Był dalej organizatorem i uczestnikiem wszystkich trzech powstań. Był także agentem gazet polskich, które rozpowszechniał w miarę swych sił. Cześć Jego pamięci, niech odpoczywa w pokoju wiecznym. — Rodzina Nieboszczyka za naszem pośrednictwem dziekuje wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie. Wszystkim staropolskie „Bóg zapłać!“

Z całej Polski.

Łódź. (Olbrzymi pożar). W przędzalni Fobla wybuchł groźny pożar, który szalał przez dwie godziny, pochłaniając doszczętnie gmach dwupiętrowy. Szkody wynoszą przeszło 400 tysięcy złotych. Przędzalnia była ubezpieczona na 60 tysięcy dolarów. Narazie niewiadomo, czy w płomieniach rozszalałego żywiołu nie zginęły życia ludzkie.

Nakło w Wielkopolsce. (Wielki pożar). We wsi Ołominie wybuchł wielki pożar. Spaliły się dwie stodoły z sianem i niemłóconem zbożem, szopa, w której znajdowało się 160 fur koniczyny, oraz liczne narzędzia gospodarcze. Ponadto pastwą płomieni padła obora wraz z 17 sztukami bydła. Straty w budynku ponosi rząd. Pozostałe straty, sięgające 110 tys. złotych ponosi p. Kreft, dzierżawca majątku.

Warszawa. (Profanacja ołtarza w kościele św. Ducha). W drugie święto, o godzinie 8 wieczorem, po ukończeniu prymarji w kościele św. Ducha, gdy wierni opuszczali już świątynię, zakradł się niespostrzeżenie do kościoła niejaki Jakób Dymant i zaczął łamać wota oraz zrzucać lichtarze i świece z ołtarza Matki Boskiej Bolesnej. Osoby, będące jeszcze w świątyni, rzuciły się na niego i tylko dzięki interwencji ks. Kornerta, nie doszło do samosądu. Zbrodniarz badany w policji oświadczył, że uczynił to dlatego, że w Rosji porozbijano żydom bóżnice. Dymant robi wrażenie umysłowo chorego.

Podwyższenie składek w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa.

Zakład ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa ogłasza następujące obwieszczenie:

Ustawą Sejmu Śląskiego z dnia 7 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Śl. nr. 26 poz 49) wprowadzono nowe przepisy normujące opłatę składek do **obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa**. Osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa zaliczane będą stosownie do otrzymanego zarobku **rocznego**, ustalonego ustawą z dnia 3 VI 1924 r. (Dz. ust. Śl. nr. 15 poz. 60) do następujących klas zarobkowych:

Klasa zarobkowa:			Składka tygodniowa:
I	. . . od 660.— zł.	rocznie	0.40 zł.
II	od 660.— „ 960.— „	„	0,80 „
III	„ 960.— „ 1320.— „	„	1,30 „
IV	„ 1320.— „ 1620.— „	„	1.70 „
V	ponad 1620.— „	„	2,10 „

Za wynagrodzenie roczne — § 1245 Ord. ubezp. — przyjmuje się:

przy dziennej wypłacie	**300-krotne**	**wynagrodzenie**	**dzienne**
„ **tygodniowej**	„ **52-**	„ „	**tygodniowo**
„ **14-dniowej**	„ **26-**	„ „	**14-dniowe**
„ **miesięcznej**	„ **12-**	„ „	**miesięczne**
„ **kwartalnej**	„ **4-**	„ „	**kwartalne**

Zastosowując więc powyższe przepisy składki tygodniowej wynoszą:

Przy dziennej wypłacie wył. w gotówce	Przy tygodn. wypłacie wyłącznie w gotówce	Przy miesięcznej wypłacie wyłącznie w gotówce	Składka tygodniow wynosi: w kl.	zł.
do 2.20 zł	do 12.69 zł	do 55.- zł	I	0.40
od 2.21 „ 3.20 „	od 12.70 „ 18.46 „	od 55.01 „ 80.- „	II	0.80
„ 3.21 „ 4 40 „	„ 18 47 „ 25.38 „	„ 80 01 „ 110.- „	III	1.30
„ 4.41 „ 5.40 „	„ 25 39 „ 31 15 „	„ 110.01 „ 135.- „	IV	.70
ponad 5.40 zł	ponad 31.15 zł	ponad 135.— „	V	2.10

Do płacy podlegającej zaliczeniu do ubezpieczenia, należy prócz zarobku w gotówce także wynagrodzenie **w naturze** i wszelkie inne wynagrodzenie, które ubezpieczony otrzymuje od pracodawcy lub od osób trzecich zamiast płacy na podstawie umowy lub zwyczaju. Uwzględniając zatem wartość wynagrodzenia w naturze ustaloną przez powiatowe wzgl. miejskie Urzędy Ubezpieczeniowe (§ 160) **dla żeńskiej** służby domowej w kwocie 37,50 zł. miesięcznie lub 1.25 zł. dziennie a w kwocie 48.— zł. miesięcznie **dla męskiej** służby domowej, składki tygodniowe wynoszą:

Przy wynagrodzeniu miesięcznem w gotówce:

A) Dla żeńskiej służby domowej:

Składka tygodniowa:

	do 17.50 zł	klasy zarobkowej	I	po 0.40 zł
ponad 17.50 zł	„ 42.50 „	„ „	II	„ 0.80 „
„ 42.50 „	„ 72.50 „	„ „	III	„ 1,30 „
„ 72.50 „	„ 97.50 „	„ „	IV	„ 1.70 „
„ 97.50 „		„ „	V	„ 2.10 „

B) Dla męskiej służby domowej:

	do 7.— zł	klasz zarobkowej	I	po 0.40 zł
ponad 7.— zł	„ 32.— „	„ „	II	„ 0.80 „
„ 32.— „	„ 62.— „	„ „	III	„ 1.30 „
„ 62.— „	„ 87.— „	„ „	IV	„ 1.70 „
„ 87.— „		„ „	V	„ 2.10 „

Począwszy od 2 stycznia 1928 r. używać wolno tylko nowych znaczków wydanych na podstawie wyżej cytowanej ustawy. Stare znaczki składkowe obowiązujące tylko od końca 1927 r. wycofane będą z obiegu z dniem 1 kwietnia 1928 r. Pracodawcy zalegający z opłatą składek na rok 1926/27 winni zatem we własnym interesie postarać się o spieszne wykupienie oraz wylepienie zaległych znaczków. Niezużyte i nadliczbowe znaczki starej wartości wymieniać będzie można na nowe do 1-go kwietnia 1928 r. jedynie w Głównej Kasie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
Województwa Śląskiego w Król. Hucie.

Upadek rządów socjalistycznych w państwach bałtyckich.

Prawie równocześnie wybuchły przesilenia ministerjalne w trzech państwach bałtyckich w Finlandji, Estonji i na Łotwie. Rządziły tam dotychczas partje socjalistyczne, nie mające bezwzględnej większości ,ale dość silne, jak zwykle w państwach protestanckich. Socjalizm miał nad Bałtyckiem mocną pozycję, bo rządził również w krajach skandynawskich. Atoli wszędzie ministerstwa socjalistyczne upadają jedno za drugim. Najpierw upadł socjalistyczny rząd w Kopenhadze, a teraz przyszła kolej na t. zw. państwa bałtyckie, po wschodniej stronie Bałtyku.

W Finlandji rządził socjalista Tanner, opierając się na 60 posłach swej partji, komunistach i szwedzkiej partji ludowej. W ten sposób w parlamencie, liczącym 200 członków, miał słabą większość. Tanner prowadził na terenie międzynarodowym politykę wybitnie pacyfistyczna, a w dziedzinie gospodarczej — socjalistyczną. Zmniejszał wydatki na armję i organizacje półwojskowe i chciał wydatnie obniżvć cła zbożowe. Na to nie mogła się zgodzić umiarkowana szwedzka partja ludowa. Wobec tego Tanner podał się do dymisji. Po kilkudniowem przesileniu prezydent Relander mianował premjerem dr. Sunilę z partji agrarjuszów, reprezentowanej w parlamencie przez 53 posłów. Ministrem spraw zagraniczn. został p. Hjalmar Procope, poseł finlandzki w Warszawie, członek szwedzkiej partji ludowej. Pos. Procope był przedtem dwukrotnie wybierany do parlamentu finlandzkiego. Do Warszawy przybył w marcu 1926 i pracował nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni polsko-finlandzkiej. Będzie nad tem pracował zapewne również w Helsingforsie.

W Estonji również rządzili poprzednio socjaliści. Premjerem był Teemant. Przed dwoma tygodniami otrzymał on w parlamencie votum nieufności i ustąpił. Nowy rząd stworzył p. L. Tönnison, członek niewielkiej partji ludowej, ale popierany przez koalicję, rozporządzającą w parlamencie 60 głosami na 100. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał wybitny dziennikarz Rabane. Ponadto jest w rządzie paru bezpartyjnych. Nowy rząd będzie dla Polski usposobiony przychylnie. Warto tu zaznaczyć, że według konstytucji estońskiej premjer sprawuje zarazem funkcje prezydenta rzeczypospolitej.

Upadł również socjalistyczny rząd w Rydze. P. Skujeneeks stracił większość, co zresztą nie jest rzeczą dziwną, bo w parlamencie łotewskim jest około 20 partyj, a raczej partyjek. Najsilniejsze są: socjalistyczna i chłopska, która zaczęła formować nowy rząd. Sklecenie koalicji rządowej jest jednak rzeczą bardzo trudną. W każdym razie odszedł już od steru władzy gabinet socjalistyczny, a z nim razem odszedł minister spraw zagranicznych Cielens, zwolennik zbliżania się państw bałtyckich do Rosji. Traktat sowiecko-łotewski, zawarty przez Cielensa, zostanie może przez nowy rząd wypowiedziany.

W polityce państw bałtyckich nastąpią więc zmiany, które interesują Polskę, a jeszcze bardziej Litwę. Dążeniem Litwy było zorganizowanie związku państw bałtyckich, którvby popierał Litwę przeciw Polsce, a z Rosją utrzymywał dobre stosunki. Plan ten miał w państwach bałtyckich dużo zwolenników, ale socjalistycznym ministrom w Helsingforsie, Tallinie i Rydze niezbyt miło było pertraktować z litewskim dyktatorem „faszystowskim." Spodziewano się rychłego upadku Woldemarasa, on jednak dotąd mocno się trzyma. Zdaje się, że nieprzemyślane pogróżki pod jego adresem i kampania pewnej części prasy polskiej przyczyniły się do utwierdzenia jego stanowiska. Partje opozycyjne nie chciały obarczyć się zarzutem, że chcą obalić rząd przy pomocy wroga. Toteż jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpiło w Kownie pewne uspokojenie. Nie chciano utrudniać premjerowi kampanji na terenie Genewy. Woldemaras musiał wprawdzie w Genewie uznać, że stan „wojny" z Polską nie istnieje i zobowiązać się do podjęcia rokowań, lecz inne punkty rezolucji genewskiej umiał kowieński dyktator przedstawić jako swoje zwycięstwo. Cokolwiekby się mówiło o decyzji genewskiej, nie da się zaprzeczyć, że Woldemaras jest dyplomatą ruchliwym i zręcznym. Zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, zaprzyjaźnił się z Mussolinim, umie ugodowo załatwiać ze Stresemannem sprawy Kłajpedy, prowadzi rokowania o traktat handlowy z Francją. Gdy więc przyjechał z Genewy do Kowna, zgotowano mu przyjęcie niemal triumfalne.

„Głos Narodu."

Teatr Polski w Katowicach

„Casanova".

z ostatniem występem p. Leszka Reychana przed wyjazdem za granicę.

W sobotę, dnia 31 grudnia opera komiczna w 3 aktach (6 obrazach) Ludomira Różyckiego „Casanova" z p. J. Stępniowskim w partji tytułowej. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 31 grudnia o godz. 11,30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach „Noc Sylwestrowa„ urozmaicona atrakcyjnemi występami ulubieńców publiczności, oraz zabawą taneczną do białego rana. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telefon 24.48.

Wielka Rewja Baletowa.

W niedzielę, dnia 1 stycznia tj. w Nowy Rok o godzinie 3,30 po południu wykona zespół baletowy Wielką Rewję baletową w urozmaiconym programie między innemi „Tańce egipskie", „Fragment Wschodni" oraz „Tańce współczesne" jak „Barcelona" i „Walencja" Ceny miejsc zniżone.

„Halka".

z gościn. występem Marji Chorążyny-Wędrychównej.

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1928 r. wieczór opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki „Halka". W partji tytułowej wystąpi gościnnie Marja Chorążyna-Wędrychówna. Jontka śpiewa p. Michał Tarnawski. Poza tem w głównych partjach występują: M. Martini, R. Naróżny, W. Strońska i Kopciuszewski. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

Chory z urojenia.

Arcywesoła komedja w 3 aktach Molliera „Chory z urojenia" odegraną będzie po raz drugi we wtorek, dnia 3 stycznia w premjerowej obsadzie.

„Aida".

Wystawiona ze wspaniałym przepychem kostjumowym i dekoracyjnym przepiękna opera J. Verdiego „Aida" ściąga każdorazowo tłumy publiczności do Teatru Polskiego. Prawie wszystkie bilety na dwa dni przed przedstawieniem są wykupione, a tłumy publiczności z powodu braku miejsca muszą odejść od kasy bez biletu. Zaleca się zatem bilety na parę dni przed przedstawieniem wykupywać. Najbliższe przedstawienie „Aidy" odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1928 roku z pp.: Bielecką w partji tytułowej, Wolską-Sobańską (Amneris), M. Tarnawskim (Radames), E. Narożnym (Amonatro), M. Martinim (Ramfis), J. Popielem (Faraon). Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 31 bm. „Casanova" o godz. 7,30.

Sobota, dnia 31 grudnia o godz. 12-ej w nocy „Noc Sylwestrowa".

Niedziela, dnia 1-go stycznia 1928 r. o godz. 3,30 „Wielka Rewia baletowa".

Niedziela, 1-go stycznia 1928 r. o godz. 7,30 wieczorem „Halka" (występ p. Chorążyny-Wędrychównej).

Wtorek, dnia 3 stycznia „Chory z urojenia".

Środa, dnia 4 stycznia „Aida".

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 2 stycznia „Chory z urojenia" **w Bielsku.**

Środa, dnia 4 stycznia „Miłość czuwa" **w Cieszynie.**

Nowa taryfa telefoniczna.

Nowa taryfa telefoniczna.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. obowiązuje nowa taryfa telefoniczna, z której najważniejsze stawki wyszczególnia się poniżej:

1. Opłaty abonamentowe.

W miejscowościach z siecią telefoniczną zaliczoną do grupy: I. t. j. do 20 abonentów wynosi miesięczny abonament prywatny 6 zł., zbiorowy 9 zł., publiczny 12 zł.; II. od 21 do 100 abonentów: prywatny 8 zł., zbiorowy 12 zł., publiczny 16 zł.; III. od 101 do 400 abonentów: prywatny 12 zł., zbiorowy 18 zł., publiczny 24 zł.; IV od 401 do 2000 abonentów: prywatny 18 zł., zbiorowy 27 zł., publiczny 36 zł.; V. ponad 2000 abonentów: prywatny 24 zł., zbiorowy 36 zł., publiczny 48 zł.

Za aparat dodatkowy załączony do centrali domowej i zainstalowanej w obrębie tejże posesji co i centralna, oraz konserwowany przez Zarząd P. i T., pobiera się w grupie I. 3 zł., — II. 4 zł, — III. 6 zł, IV. 9 zł. i V. 12 złotych.

Za aparat dodatkowy położony w pierwszej strefie lecz na innej posesji pobiera się opłaty abonamentowe jak na stacje i połączenie główne.

Wypowiedzenie urządzeń telefonicznych przyjmuje przynależny Urząd pocztowo-telegraficzny, do 22 grudnia r. b. Odnośne urzędy udzielają także bliższych informacyi co do innych opłat abonamentowych.

2. Opłaty za rozmowy międzymiastowe.

Opłata za jednostkę trzyminutowej rozmowy:

a) zwykłej

wynosi na odległość do 25 km.	0,50 zł.
„ ponad 25 km. do 50 km.	0,90 „
„ ponad 50 km. do 100 km.	1,50 „
„ ponad 100 km. do 150 km.	2,50 „
„ ponad 200 km. do 300 km.	3,30 „
„ ponad 400 km. do 500 km.	4,50 „
„ ponad 600 km. do 700 km.	5.70 „
„ ponad 700 km. do 800 km.	6,30 „

b) ulgowej w godzinach słabego ruchu od 21 do 8-mej:

wynosi na odległość do 25 km.	0,30 zł.
„ ponad 25 km. do 50 km.	0,54 „
„ ponad 50 km. do 100 km.	0,90 „
„ ponad 100 km. do 200 km.	1,62 „
„ ponad 200 km. do 300 km.	1,98 „
„ ponad 300 km. do 400 km.	2,34 „
„ ponad 400 km. do 500 km.	2,70 „
„ ponad 500 km. do 600 km.	3,06 „
„ ponad 600 do 700 km.	3,42 „
„ ponad 700 do 800 km.	3,78 „

Za zainstalowanie i oddanie do użytku aparatów stanowiących wyposażenie stacji abonentowej, pobiera się osobne opłaty.

Program radjowy.

Sobota 31 grudnia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty polskiego związku zrzeszeń gospodarczych wojew. śląskiego — 16,40 Transmisja z Warszawy. Odczyt: Noworoczne zwyczaje ludowe — 17,05 Komunikaty — 17,20 Transmisja z Warszawy (Program dla dzieci) — 18,10 Odczyt: Pejzaż w Popiołach Żeromskiego — 18,35 Bery i bajki śląskie wygłosi p. prof. St. Ligoń — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Transm. opery „Casanova" z teatru polskiego w Katowicach — 22,30 Koncert z kawiarni Atlantic.

Warszawa, fala 1,111 m.

12,20 Koncert z płyt gramofonowych — 15,00 Komuikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 Radjokronika — 16,25 Rozmaitości — 16,40 Odczyt: Noworoczne zwyczaje ludowe — 17,20 Program dla dzieci: Bajka noworoczna — 19,30 Transmisja z opery katowickiej — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej — 23,45 Wieczór sylwestrowy.

Kraków, fala 545 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 17,20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 19,05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19,15 Rozmaitości i komunikaty — 19,30 Transmisja z opery katowickiej — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Katowic — 23,45 Wieczór sylwestrowy.

Poznań, fala 344.8 m.

12,45 Koncert gramofonowy, w przerwie koncertowej giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,00 Gawęda harcerska — 17.20 Odczyt: Polskie wynalazki ostatniej doby — 19,35 Odczyt: Typy czytelników i wybór książek — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Audycja wesoła — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Dzwony katedralne na pożegnanie Starego Roku — 16.30 Koncert — 18.00 Recytacje na zakończenie starego roku — 19,45 Przegląd kończącego się roku — 20,45 Żarty sylwestrowe — 24,00 Zabawy sylwestrowe na rynku wrocławskim — 24,30 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 483,9 m.

16,00 Odczyt: Uroczystości sylwestrowe w starym Berlinie — 16.30 Koncert — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna — 24,00 Spotkanie Nowego Roku.

Wiedeń, fala 217.2 m.

16.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Mała akademja — 19.45 Farsa — 20,45 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 22,30 Wesoły wieczór sylwestrowy — 24.00 Organy i muzyka dzwonów.

Krótko-zwięzłowato.

Kwiecie roślin w okolicach porannych bywa tylko koloru białego, żółtego i ciemnoczerwonego.

Na wyspie Sumatra istnieje największy gatunek pająków; ciało ich dochodzi do przeszło 20 centymetrów długości, a nogi ich bywają pół metra wysokie.

Drzewa palmowe nie mają kory.

Z jednej tonny wody z Morza Atlantyckiego otrzymuje się po wyparowaniu 81 funtów soli, z Oceanu Spokojngo 79 funtów, a z Morza Martwego 187 funtów.

Sprawy towarzystw.

Lipiny. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Lipinach odegra w dniu 1-go stycznia 1928 r. (Nowy Rok) na sali p. Anglowej w Lipinach przedstawienie p. t. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale". Początek przedstawienia dla starszych o godz. 19-ej (7-ej) zaś dla dzieci o godz. 13-ej (1-ej).

Zarząd.

Koło Narciarzy przy Górnośl. Oddziale P. T. T. w Katowicach urządza w sobotę, dnia 31 grudnia **„Narciarską Noc Sylwestrową"** w nowem schronisku P. T. T. na Równicy. Wyjazd z Katowic w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 11,50 lub o godz. 16-tej. Przewodniczący przy obu partjach. Wykupić bilety niedzielne-wycieczkowe do Ustronia. Pierwszą tę naszą towarzyszką imprezę starać się będziemy urozmaicić różnemi atrakcjami, zarówno iście narciarskich jak i ceperskich pomysłów. Bufet — ew. tańce. — W niedzielę: ćwiczenia lub małe spacery narciarskie. Cześć Beskidom i Dobrego Śniegu!

Koło Narciarzy G. O. P. T. T.

Lipiny. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Lipinach odegra w dniu 1 stycznia 1928 r. (Nowy Rok) na sali p. Anglowej w Lipinach przedstawienie p. t. „Zabobon czyli Krakowiacy i górale". Początek przedstawienia dla starszych o godz. 19 (7-ej), zaś dla młodzieży o godz. 10-ej do południa (a nie jak poprzednio podano o godzinie 13 po południu). O jak najliczniejszy udział w przedstawieniu uprasza Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 29 grudnia 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46.92 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.15 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,45 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 27 grudnia 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,42 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.